

Wielkopostne Seminarium Odnowy w Duchu Świętym 2026

– wracamy do korzeni i podejmujemy misję –

SŁOWO BOŻE NA DRUGI TYDZIEŃ - Jezus Chrystus Jedynym Panem i Zbawicielem

1 dzień - Ewangelia Świętego Jana 3, 16-17

Pan Bóg darował ludzkości, a więc również każdemu z nas najcenniejszy dar – swojego Jedynego Syna. Nie chciał dopuścić, abyśmy zmarnowali swoje życie. Jezus przyszedł na świat, aby ofiarą z siebie odkupić nasze grzechy i ukazać nam miłość Ojca. On przyjmuje ofiarę swojego Syna za nas, przebacza nam, daje nam zbawienie i życie wieczne. W Ewangelii Jana czytamy w innym miejscu: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Poznanie Boga oznacza dla nas pełnię życia – na ziemi w przyjaźni z Nim, a potem na wieki razem z Nim w niebie.

2 dzień – List do Rzymian 10, 8-10

Pierwotną formą świadectwa jest wypowiedziane słowami wyznanie wiary. Znamy słynne zdanie: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus». Kiedy po raz pierwszy w zgromadzeniu modlitewnym przyznajemy się w podobny sposób do Jezusa jako Pana, to czujemy, że nasza wiara rośnie, staje się konkretna, jakby „zmysłowa”. On oczekuje od każdego z nas osobistego świadectwa w środowisku pracy, w rodzinie, wobec ludzi, wśród których żyjemy. Uznać Jezusa jako swego Pana oznacza postawić Go na pierwszym miejscu w swoim życiu. Oddać w Jego ręce ster swojego życia.

3 dzień – Ewangelia Świętego Jana 17, 17-23

Cały rozdział 17 Ewangelii Janowej jest wielką mową, objawieniem tożsamości Jezusa w obecności uczniów. To, co jest Jego najbardziej osobiste, swoje wydanie siebie samego Ojcu, Jezus wypowiada w świadectwie słowa, aby umocnić wiarę uczniów. Nasza wiara nie jest czymś prywatnym; owszem pozostaje osobistym doświadczeniem, w tym sensie, że nikt nie może zastąpić nas w świadectwie danym o Bogu. Jezus całym swoim życiem, swoimi słowami i czynami dawał o Nim świadectwo. Oczekuje od nas, abyśmy naśladowując Go czynili podobnie.

4 dzień – Ewangelia Świętego Jana 15, 13-16

Pan Jezus oddał za nas swoje życie, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami. Gdyby każdy z nas był jedyną istotą żyjącą na świecie, to On poświęciłby samego, aby nas ocalić. Z nieprzyjaciół staliśmy się przyjaciółmi. Pomyślmy, jak bardzo nobilitujące jest dla nas, jeśli jakaś szanowana i znana osoba zaliczy nas do grona swoich przyjaciół. Jak bardzo czujemy się podniesieni na duchu i dowartościowani. Tym bardziej powinno być dla nas powodem do dumy i szczęścia, jeśli sam Stwórca nieba i ziemi, Król wszechświata, Pan i Zbawiciel uznaje nas za swoich przyjaciół.

5 dzień – Ewangelia Świętego Mateusza 8, 23-27

Na początku przygody z Bogiem mamy w sobie wiele entuzjazmu i zapału. Z czasem jednak tracimy poczucie bezpieczeństwa i pryskają mity o odwadze i sile. Zaczyna opanowywać nas strach i zwątpienie. Okazuje się, że nie jesteśmy do końca tacy, za jakich uchodziliśmy we własnych oczach. I właśnie pośród własnej niemożności, kiedy nie widać znikąd ratunku zaczynamy zdawać się na Pana Boga. Wtedy mamy okazję do nawiązania z Nim bardziej osobistej relacji. Okazuje się, że jedynie miłość Boża może dodać nam odwagi i ocalić nasze życie.

6 dzień – List do Rzymian 8, 35-39

Nic nie może nas odłączyć od miłości Boga. Jesteśmy zawsze w Jego sercu. Nigdy nie będziemy sami. Nie musimy się dalej bać różnych przeciwności, bo one, same w sobie nie mają mocy oderwania nas od Boga. Tylko my sami możemy tę więź zerwać lub osłabić. Pan Bóg pozostawił relację ze sobą w rękach każdego z nas. Pozostawił ją naszej wolnej decyzji. Nie dał nam przecież wolności po to, aby ją naruszać. Pan Bóg zawsze będzie na kochał, ale czy my odpowiemy w wolny sposób na tę miłość?

7 dzień – Ewangelia Świętego Łukasza 4, 16-24

Pan Jezus w synagodze w Nazarecie, przedstawia bliżej siebie i charakter swojej misji. Czyni to wobec ludzi, którzy Go znali i przebywali z Nim na co dzień, byli jakby Jemu najbliżsi. Oni jednak zlekceważyli Go. Wielkim przeciwnikiem w odkrywaniu prawdy o Jezusie pozostają: oswojenie, przyzwyczajenie i rutyna, czyli nadmierna poufałość. To pokazuje niebezpieczeństwo, jakie pojawia się na drodze ludzi wierzących, którzy uznają wprawdzie Jezusa jako Pana, ale wydaje im się, że wszystko o Nim wiedzą, rozumieją każde Jego słowo. Są pewni siebie, że już Go znaleźli i nie potrzebują szukać dalej.